

http://www.biznesistyl.pl/kultura/teatr-i-kino/3670_afryka?-wygrala-festiwal-nowego-teatru-w-rzeszowie.html

Teatr i Kino

"Afryka" wygrała Festiwal Nowego Teatru w Rzeszowie

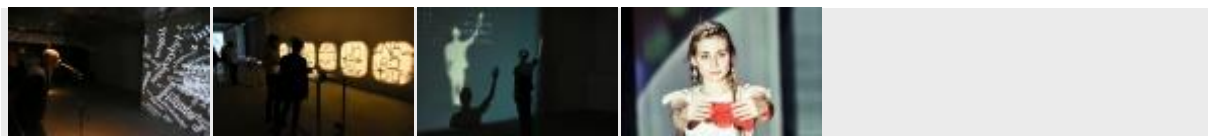
Alina Bosak

Dodano: 02-11-2015



Fot. Magda Hueckel

ZDJĘCIA



[zobacz wszystkie >](#)

Grand Prix 02 Festiwalu Nowego Teatru w Rzeszowie zdobyła „Afryka” Teatru Polskiego w Bydgoszczy. Jury wyróżniło również aktorów i twórców pięciu innych spektakli.

Przez dziesięć październikowych dni Rzeszów był centrum teatralnych wydarzeń w Polsce. Na scenie Teatru im. Wandy Siemaszkowej, który od 54 lat jest gospodarzem Rzeszowskich Spotkań Teatralnych (RST) zaprezentowano najciekawsze premiery polskich scen z ostatniego roku. Wszystkie mieściły się w aktualnej formule RST, które od roku funkcjonują jako Festiwal Nowego Teatru.

Jury, któremu przewodniczył Michał Centkowski najwyżej oceniło „Afrykę” Agnieszki Jakimiak w reż. Bartosza Frąckowiaka z Teatru Polskiego im. Hieronima Konieczki w Bydgoszczy. Spektakl zdobył Grand Prix i statuetkę festiwalu, Bartosz Frąckowiak - nagrodę indywidualną w wysokości 5000 zł (ufundowaną przez Marszałka Województwa Podkarpackiego), a Krzysztof Kaliski, który opracował muzykę zarówno do „Afryki”, jak i innego konkursowego spektaklu „Kłęski w dziejach

miasta”, otrzymał Nagrodę Główną dla Osobowości Artystycznej w wysokości 5000 zł (ufundowaną przez Marszałka Województwa Podkarpackiego). W uzasadnieniu werdyktu, jury określiło „Afrykę”, jako „błyskotliwą, przejmującą i odważną, choć świadomą swej ułomności, próbę opowiedzenia o tym, o czym opowiedzieć się nie da”.

W przedstawieniu wyobrażony reporter wyrusza do Afryki śladami Ryszarda Kapuścińskiego, którego książki stały się ważnym punktem odniesienia dla twórców spektaklu. „Kapuściński podróżował po Afryce w latach, 50-70-tych, kiedy dochodziło do wyzwolania tamtejszych państw spod władzy europejskich mocarstw kolonialnych. Nas interesowało to, co dzieje się w Afryce dzisiaj. Kiedy nasz bohater przybywa do Konga, Lagos, Ugandy, Ghany, spotyka tam wyłącznie białych i tworzy reportaże o nich i o ich bardzo różnych relacjach z Afryką”, tłumaczy Bartosz Frąckowiak w dokumencie na temat spektaklu. Jego „Afryka” to próba pokazania naszych wyobrażeń o tym kontynencie i pokazania istotnych - ekonomicznych, społecznych, politycznych oraz kulturowych – tematów z nim związanych. **„ Chcieliśmy otworzyć debatę i otworzyć polski teatr na zjawiska które dzieją się pozornie daleko od nas. Aby świadomie konstruować i kształtować swoje życie i myślenie o lokalności, warto myśleć w szerszej perspektywie i dostrzegać, jak żyją i myślą inni ludzie, i jak to jest powiązane z naszą codziennością,”** dodaje Frąckowiak.

Nagrody dla teatrów z Krakowa, Gdańska, Wrocławia i Warszawy

Podobnie „zaangażowanych” spektakli było podczas Festiwalu Nowego Teatru więcej. Między innymi „nie-boska komedia. WSZYSTKO POWIEM BOGU!” Pawła Demirskiego wg Zygmunta Krasińskiego w reż. Moniki Strzępki z Narodowego Starego Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie, który jury również nagrodziło przyznając wyróżnienia aktorskie w wysokości 1000 zł Dorocie Pomykale oraz Marcie Nieradkiewicz. Nie wiem, dlaczego nie również Dorocie Segdzie, której rolę widowia, ale i gazeta festiwalowa określiła jako znakomitą. Trzecie wyróżnienie aktorskie otrzymała natomiast, trzeba przyznać, że również świetna - Małgorzata Gorol z „Podróży zimowej” wg Elfriede Jelinek w reż. Pawła Miśkiewicza z Teatru Polskiego we Wrocławiu.

Pozostałe nagrody zgarnął Teatr Wybrzeże w Gdańsku i Teatr Żydowski im. Estery Rachel i Idy Kamińskich w Warszawie. Ten pierwszy za „Portret damy” Magdy Kupryjanowicz wg Henry’ego Jamesa w reż. Eweliny Marciniak (Nagroda Prezydenta Miasta Rzeszowa w wysokości 2900 zł dla Dominiki Knapik za choreografię i Nagroda za scenografię w wysokości 3500 zł dla Katarzyny Borkowskiej za opracowanie warstwy wizualnej spektaklu). W przypadku warszawskiej grupy Nagroda dla Młodego Twórcy w wysokości 3500 zł przypadła Michałowi Buszewiczowi za tekst „Aktorów żydowskich”.

Niestety, żadnej nagrody nie udało się zdobyć rzeszowskiej premierze. Mocno multimedialna sztuka „Kurka Wodna – katastrofa jest coraz bliżej” wg Stanisława Ignacego Witkiewicza w reż. Jana Nowary jest próbą pokazania zagubionego człowieka w świecie rządzonym przez ekonomiczne sekty i obciążonego widmem nadciągającej rewolucji, która tym razem będzie mieć pewnie wymiar religijny (nawiązanie do zagrożeń ze strony islamskich ekstremistów).

To był festiwal zaangażowany

W wywiadzie udzielonym gazecie festiwalowej, Joanna Puzyna-Chojka, dyrektor RST –Festiwalu Nowego Teatru podkreśla: „Nazwa festiwalu wskazywać ma na poszukiwanie nowej koncepcji dramatyczności i – co się z tym wiąże – na przesuwanie granic teatru w kierunku innych dziedzin sztuki: performansu, koncertu, wideoinstalacji. Ten ruch wywołany jest w znacznej mierze przez ekspansję technologii cyfrowych i nowych mediów, która wymusza redefinicję starych mediów, w tym teatru”.

Sztuka zawsze poszukiwała nowych środków, nowych form przekazu, więc wprowadzenie do niej multimedii jest zrozumiałe. Na pewno kuszą one współczesnych reżyserów. Ale nie zawsze z sukcesem. Teatr to w końcu nie kino i wyścig za efektami specjalnymi jest w jego przypadku pozbawiony sensu. Tu chodzi o uruchamianie wyobraźni, niedosłowności, umowne rekwizyty i miejsca wydarzeń.

Multimedia można wykorzystać, oczywiście ze smakiem. Dowiódł tego prof. Bogdana Achimescu, który wraz ze studentami Pracowni Transmediów ASP w Krakowie przygotował instalację pt. „Ustawa zasadnicza”. Pokazana została ona w Rzeszowie w ramach 3. Multimedia Szajna Festiwalu, który towarzyszył Festiwalu Nowego Teatru. Wystawę zaprojektowano specjalnie pod wnętrze Sali Industrialnej Hotelu Rzeszów. W ciemnej hali, którą w niektórych tylko miejscach rozjaśnia punktowe światło lub obraz z projektorów twórcy fundują zwiedzającemu szybka lekcję z Konstytucji RP.

Od artykułu pierwszego, mówiącym, że „Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli.”, poprzez kolejne mówiące, że godność człowieka jest przyrodzona i niezbywalna, „Każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii”, po te o niezawisłości sądów i równości wobec prawa. Na wyświetlanej jak u okulisty tablicy z literami można przeczytać słowo: „konstytucja”, ale tu inaczej niż u lekarza – im bliżej obrazu podchodzimy, tym litery zacierają się coraz bardziej. Ci, którzy zabierają się do władzy, także coraz bardziej ślepi stają się na zapisy Ustawy zasadniczej. A powtarzane przez nich słowa przysięgi: „Ślubuję sumiennie wykonywać obowiązki wobec narodu” brzmią jak te odtwarzane przez automat na wystawie głośniki – pusto i zimno. Wystawa krakowskich

artystów powstała z myślą o wyborach parlamentarnych, które odbyły się w trakcie rzeszowskiego festiwalu.

Podczas rzeszowskiej imprezy widać było, że sztuka chce być ważnym głosem w publicznej debacie o problemach współczesności. Żyjemy w świecie, w którym ustalony po II wojnie światowej porządek co rusz się chwieje, a widmo zimnej wojny znów wraca. Radio co dzień przynosi nowe informacje - Stany Zjednoczone wysyłają niszczyciela na Morze Południowochińskie, gdzie Chińczycy nie bacząc na szanowanie międzynarodowego terytorium budują sztuczne wyspy, Rosja zgarnęła kawałek Ukrainy, a w Syrii dochodzi do religijnych mordów.

„Chcemy widzieć teatr w sieci powiązań, jako istotny element życia publicznego: odbicie toczących się w nim sporów, projekcję możliwych scenariuszy, wreszcie – to najbardziej utopijny koncept – narzędzie formowania świadomości widzów (...)”, napisała w nocy na otwarcie festiwalu Joanna Puzyna-Chojka.

Trudno ocenić, czy nowa formuła teatru przypadła już do gustu rzeszowskiej publiczności. Może tej przyzwyczajonej do tradycyjnego teatru – nie, ale ta poszukująca w nim czegoś nowego i oczekująca, intelektualnego fermentu, tematów do rozmów i twórczej atmosfery – na pewno nie została rozczarowana.

Tagi: [teatr w Rzeszowie](#), [Festiwal Nowego Teatru](#), [kultura w Rzeszowie](#), [festiwale teatralne](#)